

600-lecie Rzeszowa

Z ŻYCIA PARTII

Nad notatnikiem „towarzysza z powiatu“

RZESZÓW (kor. wł.). W br. przypada 600-lecie istnienia Rzeszowa. W związku z tym w Muzeum Okręgowym przygotowano wystawę pt.: „600-lecie miasta Rzeszowa“. Otwarcie wystawy nastąpiło 22 bm. Zabytkowe wykopaliska, zdjęcia, stare dokumenty oraz mapy dawnego Rzeszowa obrazują dzieje miasta od roku 1354, tj. od chwili, gdy Rzeszów zaczyna występować już nie jako gród, ale jako miasto. Zgromadzone na wystawie eksponaty są ilustracją historii miasta w średniowieczu, w okresie feudalizmu i kapitalizmu, obrazują ówczesne stosunki społeczne, gospodarcze, polityczne.

Niektóre dokumenty są szczególnie wymowne. Np. Uniwersał wydany w 1743 roku przez

Nowe osiedla mieszkaniowe w Kielcach

KIELCE. Dzięki stale rozwijającemu się budownictwu, Kielce zmieniają swój wygląd. Rosną nowe osiedla mieszkaniowe na Szydłowie, przy ul. Zdrojowej, przy ul. J. Stalina. Z każdym dniem staje się piękniejsza dzielnicowa dzielnica mieszkaniowa. Na miejscu starych rud wyrastają nowe piękne bloki. W ciągu 7 miesięcy br. mieszkańcom Kielca przekazano do użytku blisko 360 nowych izb mieszkalnych oraz szereg obiektów społecznych. Do końca roku ma być oddanych jeszcze ok. 500 nowych izb. (PAP)

Rozrastają się ślaskie parki

STALINOGRÓD (kor. wł.). Coraz bardziej rozrasta się i pięknieje Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku w Stalino. Wypoczynkowe, wybudowane tu już 17 km drog, ustawiono w alejach ponad 1000 ławek, urządzono teren sportowy: boiska do siatkówki i koszykówki.

Na terenie parku oddano już także do użytku publiczności kłogi taneczne, alany, musie koncertowe. Najwięcej radości szczególnie małym sprawią tu ławki. „Wesołe miasteczko“. Miłośnicy astronomii wkrótce otrzymają nowoczesne w Europie planetarium.

Szybko postępują również roboty przy zakładaniu innych parków, na terenie woj. stalnogradzkiego. Powstaje park ludowy na „Zieloncu“ dla mieszkańców miast: Bezdin, Dabrowa Górnicza i Sosnowiec. Rozrastają się parki spacerowo-wypoczynkowe w Nowym Bytomiu, Siemianowicach, Świętochłowicach, Piekarach Śl. i wielu innych miastach województwa. (J. J.)

Niedziela.

Objechałem z samego rana kilka gospodarstw. Wszędzie pracują. Największe trudności mają towarzysze w Radzanku. Ludzie do pracy mało, a żony robotników nie chcą w pole wychodzić. Zrobiliśmy tam krótkie zebranie partyjne, a potem zebranie ogólne. Kobiety mówiły o przedszkolu. Obiecałem też interweniować w Zespole w sprawie młocarni i pomocy społecznej z Goleniowa.

Z pracą kobiet w Radzanku nie była sprawa taka prosta. Trudno było odmówić służności kobietom — żonom pęgarów robotników, gdy na zebraniu mówiły „My pojdziemy do roboty, a co będzie z naszymi dziećmi? Przecież nasze przedszkole to właściwie „lipa“. Przedszkolanka nie dła o dzieci, ani o to, żeby zjadły, ani żeby się bawiły. Dzieciaki z przedszkola niekiedy do domu... — Trzeba więc było pogadać z przedszkolanką — i tylko z nią jedną. Miejsce w stolarz i kowal podjęli się wykonania dla przedszkola huśtawki, piaskownicy, szpadelkowskiego grabek... A kucharka...

Co tu wiele mówić. Gdy w pięć dni później odwiedził tow. Krzywanią Radzanek, dzieciaki w przedszkolu miały już inne miny. A kobiety? 10 — 12 kobiet wychodziło codziennie do pracy w pole.

Poniedziałek.

Byłem w Osinie. Tam potrafią sobie doskonale zorganizować robotę. Rozmawiałem z kowalem tow. Surną — że byśmy więcej mieli takich członków partii! Trzeba chyba będzie o Osinie i o Surnie napisać w zespolowej gazecie.

Przed konferencjami sierpniowymi nauczycieli

W ostatnich dniach bież. mies. Podobnie jak w latach ubiegłych, przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego odbędą się sierpniowe konferencje nauczycieli. 180-tysięczna rzesza wychochawców młodego pokolenia — nauczycieli szkół ogólnokształcących i zawodowych oraz pracowników pedagogicznych placówek wychowania poza-szkolnego — omówi na nich swe zadania w nadchodzącym roku szkolnym, w świetle uchwały Zjazdu PZPR.

W czasie konferencji nauczyciele, w oparciu o zdobyte doświadczenia, wytyczą środki, zmierzające do dalszego podniesienia wyników nauczania i wychowania młodzieży, omówią swój udział w działalności organizacyjnej harcerskiej i ZMP-owskiej w szkole oraz zadania w pracy społecznej i oświatowej wśród społeczeństwa. Nauczyciele pracujący na wsi przedyskutują także swe zadania w upowszechnianiu wiedzy rolniczej.

Nauczyciele szkół ogólnokształcących obradować będą w

dniah 26—27 bm. W drugim dniu konferencji odbędą się posiedzenia w sekcjach przedmiotowych.

W szkolnictwie zawodowym konferencje sierpniowe odbędą się w dniah 27—28 bm.

Już obecnie na okres trwania konferencji przygotowują się wystawy pomocy naukowych oraz podręczników i książek szkolnych. Ponadto szkoły zawodowe przygotowują wystawy obrazujące metody szkolenia praktycznego i osiągnięć w pracy absolwentów. (PAP)

Wtorek.

Do południa byłem na nradzie w KP. Potem do późnej nocy w Węgorzycach. Miejsni zebranie partyjne — usunieto Sawickiego — nie było już innej rady. Mówiliśmy też o lepszym wykorzystaniu środków transportowych i o ekipie studenckiej, która akurat dzisiaj przyjechała. Trzeba im zapewnić lepsze warunki niż w ubiegłym roku i trzeba przełamać niechętny stosunek, jaki ma jeszcze do młodzieży z miasta część pracowników PGR. Postawiliśmy sprawę na zebraniu.

Zebranie partyjne, o którym pisze tow. Krzywanią było tym razem w Węgorzycach wyjątkowo burzliwe. Węgorzycka organizacja partijna — to najmniejsza i najmocniejsza z zespołu — w całym zespole. Są w jej gronie aktywni jak Dalewscy czy Krawczyk, którzy cieszą się szacunkiem bopartyjnych współtowarzyszy pracy. Ich słowo ma swoją wagę, ich przykład działa. Ale znalazł się w Węgorzycach towarzyszy, który wszedł tylko przynosił swej organizacji. Sawicki nie tylko sam przychodził często do roboty pijany, ale rozprzał swych kolegów, zwłazszka młodzież. Wzywany kilkakrotnie na zebrania egzekutywy Sawicki za każdym razem... słowa nie dostrzymywał. Zajęło się więc tą sprawą na otwartym zebraniu partijnym, i to ostro: towarzysze uchwaliłi usuniecie Sawickiego z szeregu partii. — A z inicjatywą tow. Krzywanią wywijała się następnie na zebraniu dyskusja na temat postawy członka partii, na temat obowiązków, jakie przynależność do partii nakłada na każdego towarzysza,

Przed Miesiącem Pogłębiań Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

ŁÓDŹ (kor. wł.). W całej pełni trwają w Łodzi przygotowania do obchodu Miesiąca Pogłębiań Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W miesiącu tym Łódź otrzyma nowy centralny klub TPPR, który stanie się ośrodkiem szerzenia wiedzy o Związku Radzieckim. Klub będzie posiadał bogato wyposażoną bibliotekę, czytelnię, salę odczytów, własną mieszcząca 250 osób oraz własną aparaturę filmową. Oprócz tego otwarty zostanie tu Gabinet metodyczny, w którym

zostanie otwarta wystawa, obrazująca pomoc Związku Radzieckiego dla naszego kraju we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego.

Bogaty program obchodu Miesiąca Pogłębiań Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi uzupełnią konkursy fotograficzne, konkursy fologazetek akademickich, konkursy sportowe, festiwal filmowy oraz koncerty Filharmonii Łódzkiej, która przygotowuje specjalny program. (J. B.)

Czwartek.

Do południa reperowałem motor. Potem pojechałem raz jeszcze do Maciejewa, gdzie organizuje się grupa kondyducka. Wygląda na to, że będzie tam dobra grupa. Zająłem do Budna — jeszcze nie zreperowałem kombajnu, zwróciłem na to uwagę kierownikowi i sekretarzowi organizacji partijnej.

W Danowie omówiłem z kierownikami sprawę drugiej zmiany do młoci. Zdaje się, że dał się przekonać.

Sekretarz tow. Ryczałek prosił mnie, abym mu pomógł rozdzielić pomiędzy partymiaków zadania na okres zmiany. Siedzieliśmy nad tym i gadaliśmy o poszczególnych towarzyszach do późnego wieczora. Potem przygotowywałem się trochę do jutrzejszych zebrań: mamy naradę z kierownikami w Mostach, zebranie aktywu, a wieczorem posiedzenie przedium rolnej rady zespolowej. Chyba trochę za dużo tych zebrań, jak na jeden dzień...

I tak dzień po dniu zapelnia się notatnik tow. Krzywani. Niedługo jeszcze jego stronę zapisze w najbliższych dniah „towarzysz z powiatu“. Bo nie ma jeszcze trudu czeka tow. Maciejewski. Krzywani, pracownik KP w Nowogardzie, w tegorocznej kampanii żniwnej.

I można chyba wierzyć, że aż do ostatniego żniwa zboża! — będzie tow. Krzywanią pracować w PGR-ach z taką samą wytrwałością, zapałem i ofiarnością, jak dotychczas...

IRENA OCHREMIK

POD OSTRYM KATEM

Na wczasach wiejskich

Scena I

JA: Pojadę tego roku na wczasy na wies. Morze, słońce, mleko, ryby, razowy chleb i las — co może być piękniejszego?

Scena II: W „Orbisie“

JA: Poproszę o skierowanie na wczasy wiejskie „Orbisu“ nad morze.

URZĘDNIK ORBISU: Proszę bardzo, tu jest skierowanie do Wisłocza. Placi pan 35 złotych za dobieg. Wliczamy w to pełne utrzymanie i nocleg. Przyjemnych wczasów!

Scena III:

W Gospodzie Ludowej w Wisłoczce JA: Proszę o śniadanie. KIELNERKA: Tu jest herbata, masło, miód. Chleb trochę czerszy, bo nie przywieźli.

JA: Proszę o obiad. KIELNERKA: Tu jest kapusznik i kapusta na drugie. Mięsa nie ma, bo nie przywieźli.

JA: Proszę o kolację. KIELNERKA: Tu jest herbata i wermiada. Chleb czerszawy, bo nie przywieźli.

JA: Nie macie nic innego? KIELNERKA: Na pan skąd? JA: Z „Orbisu“.

KIELNERKA: Przywitać, to pan może zamówić kurę w rosale, ale dla „Orbisu“ kura się nie mieści.

JA: Jak to nie mieści?

JA: Za moje pieniądze!

KIEROWNICZKA: Nam się musi zgodzić na książkę, to najważniejsza.

JA: To nie wystarczy?

KIEROWNICZKA: Wystarczyło, ale z tego na jedzenie idzie tylko 17 zł z groszami.

JA: A reszta?

KIEROWNICZKA: Reszta to nasza marża.

JA: A ile wynosi koszt dzisiejszego wyżywienia?

KIEROWNICZKA: Trzyście złotych.

JA: Dlaczego tak mało?

KIEROWNICZKA: Bo nie przywieźli.

JA: Mam pod nosem morze i jezioro rybne, a na miejscu jest PGR i wielka ferma kurza.

KIEROWNICZKA (patrzy na mnie nam nie wolno! Tylko to, co przywieźło z miasta.

JA: 22 złotych mniej 17 złotych równa się 5 złotych marży. 17 złotych mniej 13 złotych równa się 4 złote. Co zrobicie z tymi czterema złotymi?

KIEROWNICZKA: Doda się, gdy przywieźdzą.

JA (z rozpaczą): Ale ja niedługo wyjeżdżam.

KIEROWNICZKA (wzrusza ramionami): No to następny turnus dostanie, wielka rzecz.

Scena IV: W Warszawie

PRZYJACIEL: Jak się masz. Gdzie byłeś?

JA: Na wczasach wiejskich „Orbisu“ w Wisłoczce.

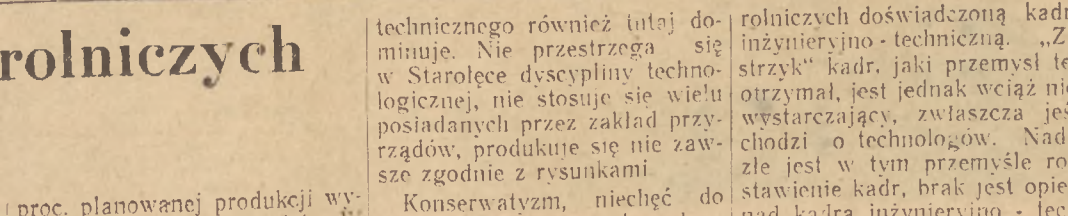
PRZYJACIEL: No jak?

JA: Wisłoka i owszem bardzo ładna.

PRZYJACIEL: Podobała ci się?

JA: Tak. Bo nie stworzył jej „Orbis“.

DESZCZ: Pada dalej. L. G.



Coraz bardziej zacieśnia się serdeczna, wzajemna pomoc pomiędzy załogami PGR — a mało i średniorolnymi chłopami gospodarującymi indywidualnie. Taka pożyteczna współpraca istnieje pomiędzy załogą PGR Serocznym a mało i średniorolnymi chłopami z gromady o tej samej nazwie. Chłopi z Serocznego pomagali załogę PGR przy sprzące zboża — wywożąc im duży młocarnie by mogli jak najszybciej — w zamian za to załoga PGR państwu. Na zdjęciu: omoty w gromadzie Serocznym przy pomocy PGR-owskiej młocarni

technicznego również tutaj dominuje. Nie przestrzega się w Starolecie dyscypliny technologicznej, nie stosuje się wielu posiadanych przez zakład przyrządów, produkcie się nie zawsze zgodnie z rysunkami.

Konserwatyzm, niechęć do wprowadzania nowych, bardziej przemysłowych metod produkcji jest wynikiem nie dostrzegania perspektyw rozwoju przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych. Centralny Zarząd Przemysłu Maszyn Rolniczych, a w ślad za nim kierownictwa wielu zakładów nie chcą zrozumieć, że bez nowych, postępowych metod produkcji i organizacji nieposob jest wykonać wciąż rosnących zadań, jakie na przemysł ten nakłada obowiązek walki o podniesienie produkcji rolniej.

Moglibyśmy jeszcze wiele mówić o braku troski o podniesienie poziomu kontroli technicznej, o niewłaściwej gospodarce kadrowej, o poważnych zaniedbaniach w gospodarce materiałowej.

W przemyśle maszyn i narzędzi rolniczych musi nastąpić poprawa

Gustaw Wolas

st. instruktor Wydziału Przemysłu Ciężkiego KC PZPR

W I półroczu br. produkcja przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych wzrosła o 32,6 proc. w stosunku do I półroczu 1953 r. Dowodzi to, że w przemyśle tym dokonano pewnego wysiłku, że uczyniono krok naprzód.

Ale wyniki pierwszego półroczu br. wskazują, że osiągnięcia przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych są niedostateczne w stosunku do zadań, jakie przed tym przemysłem postawił II Zjazd.

I tak w I półroczu br. poważna część zakładów, jak np. Fabryka Maszyn Rolniczych „Kraj“ w Kutnie, Fabryka Narzędzi Rolniczych w Jaworze oraz w Sulgiewie, Fabryka Maszyn Żniwnych w Starolecie, Warmińska Fabryka Maszyn Rolniczych w Dobrym Mieście — nie wykonały planu produkcji.

W lipcu jakkolwiek wykonano plan produkcji oraz nadrobiono nieco w niektórych asortymentach załóg z I półroczu, to — ogólnie rzecz biorąc — wyniki te również nie zadowalają. Zbyt mały bowiem uczyniono wysiłek w kierunku pełnego nadrobienia załóg z I półroczu br.

A załóg zaległość to są bardzo poważne. Na ogólną ilość produkowanych w tym przemyśle 82 asortymentów nie wykonano w pełni planowanej produkcji 21 asortymentów.

Jakość produkcji — nadal niedostateczna

Nie widać również dostatecznych wysiłków w kierunku podniesienia jakości produkowanych maszyn i narzędzi rolniczych.

W tegorocznej kampanii żniwnej okazało się, że snop-

nie odpowiednią organizację produkcji.

Fabryka „Unia“ w Grudziądzu systematycznie opóźnia uruchomienie produkcji wieloraków, opóźnia się uruchomienie produkcji szeregu innych potrzebnych rolnictwu maszyn i narzędzi.

Nie widać w przemyśle maszyn i narzędzi rolniczych troski o obniżkę kosztów własnych. W konsekwencji tego stanu rzeczy potrzebne rolnictwu maszyny i narzędzia produkujemy za drogo.

Szturmowość nadal dominuje

Jakie są przyczyny nie wykonywania przez przemysł maszyn i narzędzi rolniczych zadań planowych? Niesposob w jednym artykule wymienić wszystkich braków i słabości. Zwroćmy więc uwagę na niekóre z nich — naszym zdaniem najważniejsze.

Niski jest w większości fabryk maszyn i narzędzi rolniczych poziom organizacji produkcji, brak jest w większości fabryk planowania operatywnego. Często zawodzi zaopatrzenie, wciąż „wąskim gardłem“ tego przemysłu jest operacja z zakładami innych przemysłów. W konsekwencji tego „podstawową“ metodą wykonywania planu jest szturmowość, niosąca za sobą niewykonywanie zadań tak ilościowo, jak i jakościowo, sprzyjająca marnostrawstwu sił ludzkich, środków technicznych oraz surowcowych.

W Lubelskiej Fabryce Maszyn Rolniczych np. 70—77

najszybciej nadrobić załóg zaległości w produkcji maszyn i narzędzi potrzebnych do jesiennej akcji siewnej, wykopkowej, orki zimowych i orłotów, by nadrobić załóg zaległości w produkcji części zamiennych. Dodajmy — w roku przyszłym zadania stojące przed tym przemysłem jeszcze bardziej wzrosną. W 1955 roku produkcja maszyn i narzędzi rolniczych powinna wzrosnąć ponad dwukrotnie w stosunku do roku 1953. Trzeba więc uczynić duży wysiłek w kierunku podniesienia jej jakości oraz rozszerzenia asortymentu.

Jest rzeczą jasną, że przemysł maszyn i narzędzi rolniczych nie wykona swoich zwiększonych zadań i trudno będzie mu nadrobić załóg zaległości. Jeśli nie ulegnie poprawie organizacja produkcji, jeśli nie zostaną uporządkowane procesy technologiczne i dokumentacja, jeśli nie zwiększy się starań o unowocześnienie procesów produkcyjnych, nie ulegnie zmianie wadliwa jak dotychczas polityka kadrowa, jeśli nie zostanie włożony wysiłek w kierunku zaszczepienia w przemyśle maszyn i narzędzi rolniczych doświadczeń produkujących zakładów przemysłu maszynowego.

Krótko mówiąc konieczne jest podniesienie poziomu technicznego — organizacyjnego przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych, wzmocnienie kierownictwa tym przemysłem.

W zakładach przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych musi powstać atmosfera sprzyjająca szybkiemu wzrostowi produkcji, wykonywaniu planów w asortymencie i dobrej jakości. Nakłada to odpowiedzialne zadanie na instancje partijne. Jak dotąd wiele instancji partijnych gubi problematykę przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych z pola swojego działania jak np. KW w Poznaniu. Instancje partijne winny zagadnienia przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych szerszym niż dotychczas uwzględnić w planach swojej pracy, dostarczyć.

Zwyciestwo piłkarzy polskich w Minsku

MOSKWA. Przebywając w ZSRR polska reprezentacja Warszawy rozegrała w niedzielę mecz w Minsku. Polacy spotkali się z miejscowym Spartakiem, który zajmuje drugie miejsce w lidze radzieckiej. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej 2:0 (2:0). Obie bramki strzelił Cieslik.

Mecz wywołał wielkie zainteresowanie wśród mieszkańców stolicy Białoruskiej SRR. Trybuna stadionu Dynamo wypełniła dziesiątki tysięcy widzów, którzy serdecznie oklaskali powitalną drużynę. W imieniu mieszkańców miasta powitał polskich piłkarzy przedstawiciel Komitetu Kultury Fizycznej przy Radzie Ministrów Białoruskiej SRR — Niekrasow. Za serdeczne przyjęcie podziękował kierownik ekipy polskiej Podgórski.

Po gwizdku sędziego bułgarskiego Takowa, Polacy rozpoczęli ataki na bramkę Spartaka, które już w pierwszych minutach przyniosły powodzenie. W 8 min. Cieslik wykorzystał błąd bramkarza gospodarzy i lekkim strzałem skierował piłkę do siatki. W 10 min. później padła druga bramka. Strzelcem był znowu Cieslik po ładnej akcji całego ataku. Kontratak drużyny minskiej nie przyniósł rezultatu dzięki dobrej postawie obrony polskiej. Wiele groźnych strzałów Jegorowa. Mozer i Kurnejewa obronił w dobrym stylu Stefanisyn.

Po przerwie Spartak miał lekką przewagę w polu, ale mimo

Mimo przegranej z CWKS 2:3 piłkarze WWS pokazali ładną grę

Na stadionie WP w Warszawie odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie między drużynami WWS (Białoruska Wojskowa) i CWKS (Klub Sportowy). Polacy przegrali 2:3. Po ładnej i spokojnej grze, zwyciężyli CWKS 2:3 (2:1). Bramki zdobyli: dla CWKS w 23 min. — Pohl, w 25 min. — Janusz, w 31 min. — Pohl; dla WWS — w 8 min. gry — Minczew oraz w 60 min. — Petkow.

WWS — Georgiew, Cwetkow, Arsoew, Nasew, Sotier, Jazewicz, Cwetanow, Milew (Medialkow), Nestorow, Minczew, Baczew i Petkow. CWKS — Szymkowiak, Woźniak, Zieliński, Hajduk, Pleda, Danielowski, Blitner (Cehelki), Kowal, Janczewski, Pohl, Cehelki (Zawadzki). Grę rozpoczęli w szybkim tempie Polacy, spychając CWKS do obrony. Atak lotników bułgarskich ładnie wyprowadził ataki z głębi pola i ostro strzelał na bramkę Szymkowiaka. Szczególnie niebezpieczna jest lewa strona ataku z szybkimi kombinacjami. W 8 min. gry Sotier zdobył drugą bramkę dla WWS. W 25 min. gry Minczew otrzymał podanie od Petkowa i strzelił ostro. W 31 min. gry Pohl zdobył trzecią bramkę dla WWS. W 60 min. gry Petkow zdobył czwartą bramkę dla WWS. W 65 min. gry Minczew zdobył piątą bramkę dla WWS. W 70 min. gry Sotier zdobył szóstą bramkę dla WWS. W 75 min. gry Minczew zdobył siódmą bramkę dla WWS. W 80 min. gry Sotier zdobył ósmą bramkę dla WWS. W 85 min. gry Minczew zdobył dziewiątą bramkę dla WWS. W 90 min. gry Sotier zdobył dziesiątą bramkę dla WWS.

Pięć zwycięstw wiośłarek radzieckich w Amsterdamie

Wioślarze radzieccy zdobyli wszystkie pięć tytułów na mistrzostwach Europy w Amsterdamie. Wioślarze radzieccy zdecydowanie zwyciężając w niedzielnych finałach. Dwie osady polskie zajęły w finałach ostatnie miejsca. W jedynkach osadach oraz Monka i Adach w dwójkach podwójnych walczyli ambitnie, ale nie wytrzymały konkurencji, nie dając się w obu wypadkach wyprowadzić na finiszu.

W jedynkach klasa dla siebie była Czumałowa (ZSRR). Zawodniczka radziecka została nieco na starcie i do pół dystansu prowadziła Austriaczka Sika. Jezierska i Holenderka Reuter miały w sobie siłę, ale nie mogły wytrzymać wyniku na skutek bardzo dobrej gry Szymkowiaka.

W dwójkach podwójnych osada radziecka z Czumałową i Jezierską prowadziła od startu do mety. Polki Monka i Adach trzymały się na trzeciej pozycji o ok. 1 metr za osadą niemiecką. Na 250 m przed metą radzieczki wyprzedziła niemiecką, ale nie zdołała utrzymać drugiej pozycji i na ostatnich metrach przegrała z niemiecką. W dwójkach podwójnych walczyli ambitnie, ale nie wytrzymały konkurencji, nie dając się w obu wypadkach wyprowadzić na finiszu.

W dwójkach podwójnych osada radziecka z Czumałową i Jezierską prowadziła od startu do mety. Polki Monka i Adach trzymały się na trzeciej pozycji o ok. 1 metr za osadą niemiecką. Na 250 m przed metą radzieczki wyprzedziła niemiecką, ale nie zdołała utrzymać drugiej pozycji i na ostatnich metrach przegrała z niemiecką. W dwójkach podwójnych walczyli ambitnie, ale nie wytrzymały konkurencji, nie dając się w obu wypadkach wyprowadzić na finiszu.

W dwójkach podwójnych osada radziecka z Czumałową i Jezierską prowadziła od startu do mety. Polki Monka i Adach trzymały się na trzeciej pozycji o ok. 1 metr za osadą niemiecką. Na 250 m przed metą radzieczki wyprzedziła niemiecką, ale nie zdołała utrzymać drugiej pozycji i na ostatnich metrach przegrała z niemiecką. W dwójkach podwójnych walczyli ambitnie, ale nie wytrzymały konkurencji, nie dając się w obu wypadkach wyprowadzić na finiszu.

W dwójkach podwójnych osada radziecka z Czumałową i Jezierską prowadziła od startu do mety. Polki Monka i Adach trzymały się na trzeciej pozycji o ok. 1 metr za osadą niemiecką. Na 250 m przed metą radzieczki wyprzedziła niemiecką, ale nie zdołała utrzymać drugiej pozycji i na ostatnich metrach przegrała z niemiecką. W dwójkach podwójnych walczyli ambitnie, ale nie wytrzymały konkurencji, nie dając się w obu wypadkach wyprowadzić na finiszu.

W dwójkach podwójnych osada radziecka z Czumałową i Jezierską prowadziła od startu do mety. Polki Monka i Adach trzymały się na trzeciej pozycji o ok. 1 metr za osadą niemiecką. Na 250 m przed metą radzieczki wyprzedziła niemiecką, ale nie zdołała utrzymać drugiej pozycji i na ostatnich metrach przegrała z niemiecką. W dwójkach podwójnych walczyli ambitnie, ale nie wytrzymały konkurencji, nie dając się w obu wypadkach wyprowadzić na finiszu.

Młodzi piloci i spadochroniarze LPŻ w pokazie na warszawskim lotnisku



Uczestnicy pokazów — pilot Antoniewski z Aeroklubu Łódzkiego przy swojej „Jaskółce”

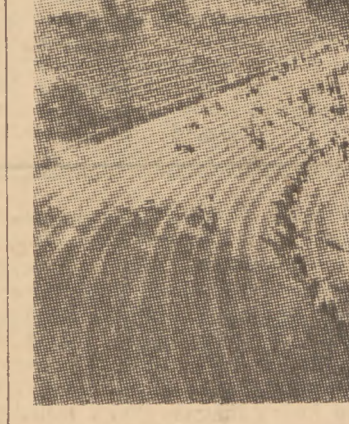
Na długo przed rozpoczęciem pokazów lotniczych tłumy widzów oczekiwały z niecierpliwością na ukazanie się pierwszych samolotów. Impreza zaczęła się

z samolotu Tadeusza Szymańskiego, instruktora spadochronowy, technik z FSO na Żeraniu, który rozpoczął uprawianie ulubionego sportu zaledwie 3 lata temu. Obok niego zawieszony między niebem i ziemią był samolot „grzybów” nylonowej materii szyć siedemnaście lat temu. W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.

Teraz młodzi, obiecujący piloci demonstrują zebrany w lotnisku ABC, na szybowcu „Salamandra” i treningowym „Komar”. Pierwszy z nich prowadzą student Politechniki Warszawskiej Niepokójczycki, drugi 16-letni uczeń Technikum Budowlanego Słomkowski, a trzeci Wiesław Łaniewski.

Nad lotnisko nadlatuje żółty „stary znany”, nie tylko żołnierzy, którzy oglądali go często w czasie walk przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy, ale także z lotnisk, na których go wywołano. W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.



Stadion Neufeld w Bernie, na którym w najbliższą środę 950 czołowych lekkoatletów i lekkoatletek Europy rozpocznie walkę o mistrzowskie tytuły

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.



Stadion Neufeld w Bernie, na którym w najbliższą środę 950 czołowych lekkoatletów i lekkoatletek Europy rozpocznie walkę o mistrzowskie tytuły

Rewia kandydatów do mistrzowskich tytułów

W ubiegłym tygodniu, w poniedziałek numerze „Trybuna Ludu” opublikowano wyniki konkursu kandydatów do mistrzowskich tytułów. W konkursie uczestniczyli zawodnicy z różnych krajów. Wyniki konkursu przedstawiamy poniżej.

W konkursie uczestniczyli zawodnicy z różnych krajów. Wyniki konkursu przedstawiamy poniżej.

W konkursie uczestniczyli zawodnicy z różnych krajów. Wyniki konkursu przedstawiamy poniżej.

W konkursie uczestniczyli zawodnicy z różnych krajów. Wyniki konkursu przedstawiamy poniżej.

W konkursie uczestniczyli zawodnicy z różnych krajów. Wyniki konkursu przedstawiamy poniżej.

W konkursie uczestniczyli zawodnicy z różnych krajów. Wyniki konkursu przedstawiamy poniżej.

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.

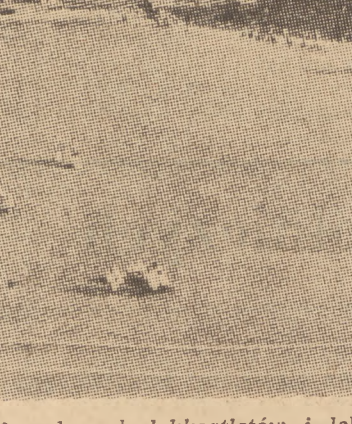
W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.



Stadion Neufeld w Bernie, na którym w najbliższą środę 950 czołowych lekkoatletów i lekkoatletek Europy rozpocznie walkę o mistrzowskie tytuły

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.

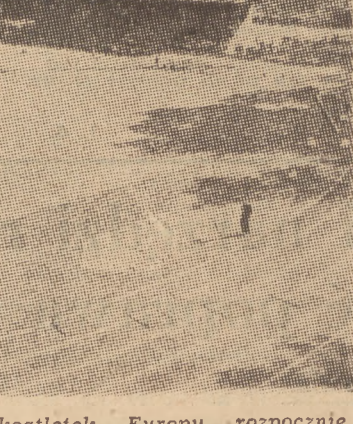
W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.



Stadion Neufeld w Bernie, na którym w najbliższą środę 950 czołowych lekkoatletów i lekkoatletek Europy rozpocznie walkę o mistrzowskie tytuły

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.



Przed wykonaniem skoku pitegowego na lotnisku w Gocławiu. Na zdjęciu (od lewej) skoczkowie spadochronowi Łoboda i Lewandowski oraz pilot Powiński

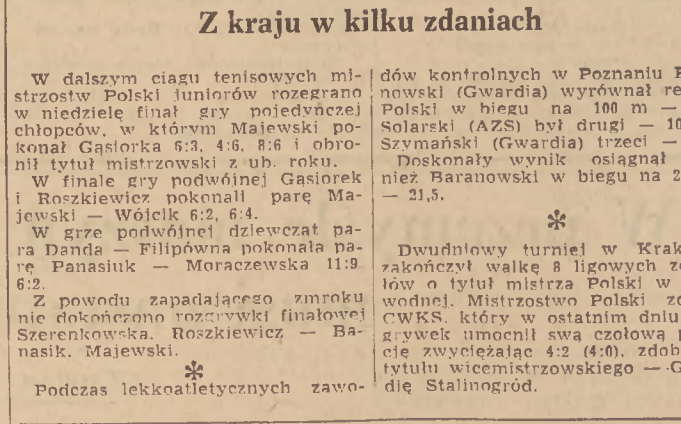
W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.



Stadion Neufeld w Bernie, na którym w najbliższą środę 950 czołowych lekkoatletów i lekkoatletek Europy rozpocznie walkę o mistrzowskie tytuły

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.

W tym czasie Szymański był instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Niedawno, bo w ubiegłym roku, stawiła w spocie, który ją porwał, pierwszą próbę. Sprawa była nielata, nie zgadziła się rodzice. Dziś jednak dumni są Szymański z jego córki, z jej kolegów i instruktorów.